

ANTYKOSCIELNY plan zniszczenia Kościoła Katolickiego

http://mocmodlitwy1.republika.pl/niszczenie_kosciola_sw.html

CZEŚĆ I. MISTRZOWSKI PLAN

Ktoś pozostawił wielką zapieczętowaną kopertę, "zapomnianą" w moim medycznym gabinecie. Przez 2 miesiące nikt się po nią nie zgłosił. Otworzyłem ją wreszcie, chcąc znaleźć wewnątrz, być może, adres jej właściciela. Znalazłem w środku z wielkim zdziwieniem coś, co nazwano "**Mistrzowski plan zniszczenia Kościoła**". Nikt tego "dzieła" nie podpisał i nie było również żadnego adresu. Był tylko bardzo precyzyjny plan zniszczenia Kościoła Chrystusowego. Było tam powiedziane, że jest ponad 1300 masonów, którzy stali się katolickimi księżmi dla zniszczenia Kościoła Chrystusowego od środka. Nie wiem, czy jest to prawdą, ale co wiem - jest prawdą, że "Mistrzowski plan" jest niesłychanie bezczelny i gdyby się powiódł, mógłby wyrwać Kościół z jego fundamentów. Stosownie do "Mistrzowskiego planu" Kościół ma zostać "zdemolowany" w dwutysięcznym roku. **ZDECYDOWAŁEM SIĘ TEN PLAN OPUBLIKOWAĆ, PONIEWAŻ UWAŻAM ŻE TO POMOŻE OTWORZYĆ OCZY WIELU KSIĘŻOM ORAZ DOBRYM CHRZEŚCIJANOM ZANIM BĘDZIE ZA PÓŹNO.**

Bądźcie czujni, przyjaciele. Ktoś pracuje bardzo przeciwko Kościołowi. Otwórzcie wasze oczy! Nie śpijcie, kiedy diabeł nie śpi!



"Mistrzowski plan" wydaje się całkiem bezbłędny. Składa się on z trzech części: pierwszej - zawierającej konkretny plan zniszczenia, drugiej - jak tego dokonać, krok po kroku, trzeciej - kto ma tego dokonać.

Sens "Mistrzowskiego planu" jest niesłychanie prosty. **Polega on na zaszczepieniu miłości i adoracji (kultu) dla człowieka, a wyeliminowaniu miłości i kultu dla Boga. Kiedy miłość Boga przestanie istnieć, ludzie nie będą zdolni do miłości, za to będą oni nienawidzić.** Tak więc pierwsze przykazanie Boskie ma być zastąpione słowami: **"Miłuj tylko bliźniego swego jak siebie samego"**, odrzucając pierwszą część **"Miłuj Boga ponad wszystko, całym swym sercem, całą swoją duszą oraz całym swym rozumem"**. Ten plan jest bardzo atrakcyjny, ponieważ wszystko w nim jest oparte na miłości bliźniego. I tak w imię tej miłości dobrzy katolicy, księża i biskupi będą łatwo przekonywani do zakończenia swej miłości do Boga. W imię miłości nastąpi próba zaszczepienia nienawiści do sensu tej miłości, jaką jest Bóg. Czy jesteście świadomi teraz, drodzy przyjaciele, jak nieobliczalne skutki może przynieść ten plan?

Jestem pewny, że kiedy staniecie się świadomi wszystkich szczegółów, przyznacie, że jest to "szatańsko" proste rozbicie Kościoła Chrystusowego od wewnątrz, detronizacja Chrystusa w duszach chrześcijan... i w końcu... zabicie także miłości do bliźniego, ponieważ miłość do bliźniego nie może istnieć bez miłości do Boga. "Mistrzowski plan" przewidział to dokładnie.

W opisie "Mistrzowskiego planu" możecie napotkać coś, co przypomina realizm (wiarygodność), ale to nie jest przypadek.

CZEŚĆ II. „KOŚCIÓŁ POWSZECHNY”

"Mistrzowski plan" wskazuje na początku, że ze wszystkich kościołów nazywających się chrześcijańskimi, ten jeden, który jest ostoją wszystkich, to Święty Kościół Katolicki.

Plan więc nawołuje do zniszczenia fundamentów Świętego Kościoła Katolickiego i od razu do zniszczenia całego chrześcijaństwa ciężarem upadającego Kościoła.



Koniecznien trzeba **usunąć nazwę Święty**, ponieważ to stale kieruje uwagę ku osobie Boga, jest w tym coś świętego i jest to niepotrzebne i szkodliwe.

Jest to łatwe do wykonania, przez nie czynienie niczego innego, jak domaganie się zbliżenia do naszych protestanckich braci. Dlatego mówić, że Kościół jest Święty i Jedyny obraża naszych protestanckich braci i katolicy nie powinni się tego domagać. Tak więc bardzo łatwo już około dwutysięcznego roku nikt nie będzie mówił Jedyny, Święty itp. Innym przeszkadzającym słowem jest "katolicyzm", ponieważ jest on blisko związany z uwielbieniem Boga i Chrystusa i jest niezbędne wyeliminowanie tego pojęcia. Jest to stosunkowo łatwe do wykonania: niezbędnie należy zastąpić słowo "katolicki" słowem "powszechny", od tego momentu wszystko, co będzie powiedziane i czynione, będzie wyglądało tak samo jak dotychczas, ale Święte znaczenie słowa "katolicki" związane z Bogiem i Chrystusem będzie już usunięte.

W 2000 r. "Kościół Powszechny" powinien opanować świat, wszystkie kościoły będą złączone, a wśród nich byłiby również żydzi, hindusi, muzułmanie.

Pierwszym przykazaniem tego "Kościoła Powszechnego" i tylko jedynym powinno być "kochaj bliźniego, jak siebie samego". Oczywiście Bóg w tym "kościół" ma dalej istnieć. **Ale jest to Bóg, który jest bardzo dobry, tak dobry, że On nie karze, który nie umie karać, a więc wszyscy szybko zapomną o Nim, ponieważ ludzie zapominają o Bogu, który nie wymaga respektowania Swoich przykazań, który nie żąda niczego.** Oczywiście jest to tylko propozycja "Mistrzowskiego planu". Ale wiele lat przed tym jest konieczne rozpoczęcie działania w mniejszym zakresie, z bardzo prostym zadaniem. Jest to plan, na który potrzeba 25 lat, potrzeba dużo cierpliwości, ostrożności i wciągnięcia do współpracy biskupów, księży i dobrych katolików. Zawsze w imieniu miłości i miłosierdzia. Chociaż słowo "miłosierdzia" jest także niewygodne, ponieważ sugeruje ono miłość do bliźniego i jest także związane z Bogiem i Chrystusem oraz z miłością do Matki Bożej i wszystkich świętych. Także słowo "miłosierdzie" powinno być usunięte i tylko pozostać ma słowo "miłość". Słowo "miłość" powinno zastąpić wszystkie inne określenia, być zrozumiałe dla wszystkich ludzi, połączyć ich lepiej w jedną całość.

Ale mimo tego, powtarzam, że jest to tylko propozycja planu.

Początek musi być bardziej prosty, pozbycie się rzeczy o "małym znaczeniu", zasianiu fałszywej pobożności, współczucia dla niekatolików. Otwarcie drzwi Kościoła Katolickiego dla niewierzących w Boga chrześcijańskiego (żydzi, hindusi).

"Mistrzowski plan" zakłada, że słowo "pobożność" jest zbyt i konieczne jest zastąpienie go słowem "współczucie", które nie jest już powiązane z Bogiem, Chrystusem i Jego Matką. Osiągnięcie tego jest proste przez utożsamianie słowa "pobożność" z dewocją, z ludźmi bez charakteru, bezkrytycznymi, jest konieczne mówienie, że "pobożność" kojarzy nam się ze starą kobietą, która nie ma co robić i z nudów spędza czas w kościele.

CZEŚĆ III. BEZ HABITÓW I SUTANN.

Pierwszą rzeczą w "Mistrzowskim planie" jest odebranie z wnętrza ludzi wierzących pewnych rzeczy, bez wielkiego znaczenia. Pierwsze lata przyniosą **eliminację szkaplerzy i medalików u ludzi. Spowodowanie, że księża i zakonnicy przestaną nosić habitę.** Wszystkie te sprawy będą wyglądały z pozoru niewinnie, powiada "Mistrzowski plan", ale będą one sprzyjały takiemu życiu, które **stopniowo pozwoli zapomnieć o istnieniu Boga, Chrystusa i Matki Bożej.**

Dwadzieścia lat temu "Mistrzowski plan" założył sobie usunięcie habitów, sutann, ponieważ ten ubiór już sam w sobie kojarzy się ze służbą Bogu. Każdy habit zakonny na ulicy był od razu symbolem życia poświęconego Bogu, byłby cichym, ale stałym znakiem tego, że Bóg i Chrystus istnieją w XX w. i że tysiące ludzi są gotowe poświęcić swe jedyne życie dla miłości do Chrystusa.

"Mistrzowski plan" założył to sobie dobrze. Plan ten rozpoczął się powiedzeniem, że habitę są rzeczą przestarzałą, dodając do tego, że księża i zakonnice ubrani po świecku mogą wpływać lepiej na swoje otoczenie, niż gdyby byli oni w habitach i sutannach. Po trzecie habitę mogą źle wpływać na "protestanckich braci", których należy do siebie przyciągnąć.

Bez wątpienia "Mistrzowski plan" odniósł wielki sukces. Teraz nie widać księży ani zakonnice na ulicach i nigdzie. To jest pierwsza część planu. **Jego część końcowa przewiduje w ogóle eliminację duchownych i koniec ich działalności.** "Mistrzowski plan" ma nadzieję, że ludzie zapomną, jak wygląda ksiądz i zakonnica. Jeśli oni nie będą istnieć i działać, jest pewne, że młodzi ludzie będą obojętni na problem poświęcenia się Bogu i nikt nie będzie rozważał możliwości zostania księdzem lub zakonnica.

Następnym zadaniem "Mistrzowskiego planu" jest doprowadzenie do zniesienia celibatu. Jeśli księża zaczną się żenić, to tak jakby już nie byli księżmi - ludźmi, którzy przeznaczili swe całe życie tylko dla Chrystusa. Każdy mógłby być księdzem, jeżeli każdy być nim może, jest to tak samo, jakby nikt nim nie mógł zostać. Pod tym względem "Mistrzowski plan" nie odniósł jeszcze sukcesu, ale ma on nadzieję osiągnąć to przed 2000 rokiem.

W tym planie będziemy użyci my: ty i ja, drogi czytelniku, wszyscy dobrzy katolicy, księża, zakonnice, biskupi do zniszczenia stanu kapłańskiego. Plan zakłada również opuszczenie klasztorów przez zakony.

Idea jest tutaj podobna.

Insynuacja, że "bracia" na ulicach potrzebują ich, że Karmelici mogą czynić wiele dobrego lecząc chorych, zakładając szkoły itp.

Jak widać, plan wydaje się niewinny, ale jest on bardzo sprytny. Kto nie pójdzie kierując się miłością bliźniego do tego, który płacze, który cierpi, który potrzebuje, jeśli jest to Chrystus w postaci bliźniego płaczący - cierpiący?

"Mistrzowski plan" odniósł wielki sukces w tej dziedzinie.

Wiele klasztorów nie jest już klasztorami. Pomniki miłości do Boga przestały istnieć. "Mistrzowski plan" chce je zniszczyć kompletnie, ponieważ on wie bardzo dobrze, że płoną w nich ogniska miłości do Boga i Chrystusa.

Wychodząc na ulice, zakonnicy nie są już twierdzami wiary, ubrani jak ludzie świeccy, szybko dochodzą do wniosku, że mogą asystować swoim świeckim "braciom", nie będąc już duchownymi, a w końcu przyjdzie też wniosek najważniejszy, że oni mogą kochać swoich "braci" lepiej niż będąc duchownymi.

Plan pracuje dobrze.

Celem jest postawienie na piedestale człowieka zamiast Boga. Człowiek jest Bogiem. Bóg nie istnieje. Nie jest koniecznością adorować Go, nie jest koniecznością poświęcać życie dla Niego, ale należy to zrobić dla człowieka, który jest prawdziwym bogiem. Drodzy księża i zakonnicy, błagam, dla miłości Boga, załóżcie z powrotem sutanny i habity!

Każde działanie, które podejmiecie w imię miłości do Boga i waszego bliźniego, będzie tysiąc razy lepsze niż tysiąc dyskusji lub tysiąc "prac" związanych z miłosierdziem, to będzie świadectwem miłości do Chrystusa. Chrystusa prawdziwie uczestniczącego w twoim życiu.

Bądźcie dumni z tego, kim jesteście i pokażcie światu, że czujecie się właśnie dumni z tego! Zabrałem mojego 6-letniego syna do katolickiej szkoły prowadzonej przez zakonnice, ale ubrane po świecku. Przedstawiłem syna przełożonej szkoły, a syn zapytał ją: **Dlaczego nie ubierasz się jak zakonnica? Czy dlatego, że wstydzisz się przed ludźmi tego, że jesteś zakonnica.**

Przełożona zrobiła się czerwona jak pomidor i nie odpowiedziała... i mój syn... po dwóch latach zapomniał, że zakonnice istnieją. Dla niego są one tylko nauczycielkami. Jest to tak jakby Bóg zniknął na razie w szkołach."

CZEŚĆ IV. MAŁO WAŻNE RZECZY.

Jak to przedstawiliśmy w poprzedniej części, pierwsza część "Mistrzowskiego planu" zakłada zabranie ludziom pewnych "wewnętrznych rzeczy", o których powiada się, że są mało ważne, a które urażają naszych niekatolickich "braci". Obserwowaliśmy atak "Mistrzowskiego planu" przeciw habitom. Zakłada się też "usunięcie" ludzi noszących medaliki, szkaplerze, różańce itp.



"Mistrzowski plan" rozważa to "bardzo poważnie", ponieważ te rzeczy wyglądające, "mało ważne" są największymi symbolami Chrystusa, Matki Boskiej i Boga... jest konieczne usunięcie ich z otoczenia, gdyż tworzą one pewną atmosferę religijności.

"Mistrzowski plan" znów podkreśla tutaj, że usunięcie tych rzeczy bardziej przyciągnie "protestanckich braci" do Kościoła Katolickiego, nie będą oni tak bardzo urażeni widokiem katolickich symboli. I ten plan już działa.

Matka Boża przyniosła szkaplerz w 1261 r., kiedy Ona przybyła do St. Simon Stock w Londynie, obiecując mu najwięcej, co Ona

mogła obiecać. Matka Boska obiecała, że ktokolwiek będzie umierał mając przy sobie szkaplerz, to nie pójdzie do piekła, a tym samym trafi do Nieba. Matka Boska nie postawiła tu żadnych dodatkowych warunków. Tylko noszenie szkaplerza.

Jestem lekarzem i ze śmiercią miałem dużo do czynienia. Wiem, że sam muszę umrzeć i wszyscy musimy umrzeć. Wiem, drogi czytelniku, że twoje ręce, twoje oczy, twoje serce muszą pewnego dnia przestać funkcjonować. Ja to wiem i ty to wiesz, że one będą się rozkładać, będą gnić po tym, jak twoi bliscy cię pochowają, twoje własne dzieci lub twoi rodzice będą musieli zrobić coś z twoim ciałem, które zniknie z powierzchni ziemi. Jeżeli po śmierci trafisz do Nieba, oznacza to, że wykorzystales swoją szansę w ziemskim życiu. Jeśli trafisz do piekła, znaczy, że głupio przegapiłeś tę szansę (w ziemskim życiu).

Jeżeli Kennedy lub Krzysztof Kolumb są w Niebie, oznacza to, że w swym ziemskim życiu postępowali właściwie, jeżeli **są oni w piekle - BYLI GŁUPCAMI W ŻYCIU DOCZESNYM, CHOCIAŻ ONI POSIADALI SZACUNEK, POWAŻANIE, DOBRE ZDROWIE I WIELKĄ WŁADZĘ.**

Trafić do Nieba jest celem każdego po życiu doczesnym. Ten, kto kończy życie, jest pewny, że zasłużył na Niebo, jest bezpieczny, a ten niewierzący nie wie absolutnie nic.

Ponad 30 papieży popularyzowało szkaplerz, oni nosili go, określali jego znaczenie najpiękniejszymi słowami, jakie znał świat. Tysiące księży i biskupów propagowało go przez 7 wieków i miliony katolików nosiły szkaplerz. I nagle, jak magiczną mocą, zaprzestano teraz o nim mówić, jeśli ktoś chciałby otrzymać szkaplerz w kościele, to okazuje się, że tam go nie ma. Nawet karmelici nie mają szkaplerzy, ani nie są często proszeni, aby je wykonywać. Nie ma szkaplerzy. Niektórzy mówią, że są rzeczą niepotrzebną dla ogółu ludzi.

A jednak szkaplerz jest w dalszym ciągu prostą, skuteczną bronią naszej Matki, wielką łaską od Niej dla Jej dzieci.

DROGI KATOLICKI PRZYJACIELU, CZY CHCESZ IŚĆ DO NIEBA? JEST TO ŁATWE, JEŚLI UMRZESZ ZE SZKAPLERZEM. NOŚ SZKAPLERZ. TWOJA MATKA, MATKA BOŻA ZALECA CI TO, PONAD 30 PAPIEŻY, OBECNY PAPIEŻ ZALECA CI TO. NIE DAJ SIĘ ZŁOVIĆ W SIEĆ "MISTRZOWSKIEGO PLANU". WYGRASZ NIEBO.

CZEŚĆ V. MSZA JEST UCZTĄ (BANKIETEM).

Msza św. jest także obiektem ataku "Mistrzowskiego planu". Nie próbuje się usunąć jej od razu, ponieważ byłoby to niemożliwe. Atak ten będzie innego rodzaju. Plan zakłada usunięcie sensu Mszy, świętości przemiany chleba i wina, powrotu ofiary Krzyża... Ma to być zredukowane do "bankietu" - braterstwa ludzi.

"Mistrzowski plan" powiada - chrześcijanie mówią, że Msza jest uczta, popierajmy to, mówmy, że jest to uczta dla braci. Niech ksiądz będzie odwrócony twarzą do ludzi. To musi być zaakceptowane. Ksiądz nie może być odwrócony do parafian plecami. To jakby ich obraża. Ta prosta rzecz spowoduje, że Bóg już nie będzie czymś najważniejszym we Mszy, ale człowiek. Nie pozwólmy, żeby ksiądz wyglądał jak Bóg, ale jak człowiek. Poza tym, taki ksiądz może np. akurat kichać i to zainteresuje bardziej jego parafian - powiada ironicznie "Mistrzowski plan".

JA PRZYPUSZCZAM, ŻE CHRZEŚCIJANIE DADZĄ SIĘ ZŁAPAĆ NA TĘ PRZYNETĘ BARDZO ŁATWO. KSIĄDZ POWINIEN PATRZEĆ NA OŁTARZ, NA BOGA. KTOŚ, KTO SIEDZI W DRUGIEJ ŁAWCE, NIE OBRACA SIĘ, ABY POPATRZEĆ NA TEGO, KTÓRY SIEDZI W TRZECIEJ ŁAWCE, ON PATRZY RACZEJ NA OŁTARZ, NA BOGA.

Na ołtarzach znajdowały się kiedyś święte relikwie. Teraz nie jest to już konieczne. Prosty drewniany stół lub cokolwiek innego - oto ołtarz.

Ponieważ to tylko uczta, bankiet. Należy jeszcze usunąć z Mszy wszystko, co można nazwać "świętym". Proponujemy naturalność - powiada "Mistrzowski plan". Niech każdy ksiądz używa słów wypływających z niego lepiej i gestów, które zadowolą go bardziej, z wyjątkiem przyklęknięcia podczas konsekracji, wszystko inne jest zbędne.

Mówić, dużo mówić w czasie Mszy. Kazania, czytania, więcej niż u protestantów. Dużo śpiewania, pozdrawiania wszystkich "braci", przepraszenia ich... czyli to wszystko co pozwala zapomnieć o Bogu, o uwielbieniu dla Niego, a rozwija uwielbienie dla ludzi.

A więc diabelski "Mistrzowski plan" przewraca fundamenty Mszy św., a w końcu obali on także braterstwo ludzi, które tak zaleca.

**TABERNAKULUM JEST NASTĘPNYM PROBLEMEM.
KSIĄDZ PATRZY NA WIERNYCH, JEST ODWRÓCONY**

PLECAMI DO TABERNAKULUM. DLATEGO LEPSZE BĘDZIE UMIESZCZENIE ŚWIĘTEGO SAKRAMENTU NA BOKU, PO KTÓREJSZ ZE STRON KOŚCIOŁA, TAK ŻE KSIĄDZ NIE BĘDZIE MIAŁ GO ZA PLECAMI PODCZAS MSZY ŚW. TABERNAKULUM NIE BĘDZIE JUŻ PUNKTEM CENTRALNYM KOŚCIOŁA. TO BĘDZIE JUŻ WIELKI SUKCES, KROK PO KROKU MSZA STANIE SIĘ BANKIETEM.

Postawi się stoły, aby chrześcijanie zasiedli do nich razem do jedzenia, tak jak Chrystus z Apostołami. To będzie już finał wszystkiego - powiada "Mistrzowski plan". Chrystusa już tutaj nie będzie, tylko "bracia" połączeni "braterstwem". Ksiądz także zasiądzie razem z nimi jak zwykły brat. Używany będzie zwykły chleb - chleb wspólnoty. Odpadki tego chleba będą wyrzucone do śmietnika lub dawane psom - stwierdza ironicznie "Mistrzowski plan". Domagajcie się miłości do protestanckich braci - powiada "Mistrzowski plan". Uczyńcie Mszę podobną do obrzędów protestanckich, aby łatwiej trafili do was protestancy "bracia".

CZEŚĆ VI. ZMIANA ZNACZENIA EUCHARYSTII

Kolejną propozycją "Mistrzowskiego planu" jest zabranie ludziom miłości do Boga, ponieważ jest pewne, że jeżeli nikt nie kocha Boga to i nikt nie zamierza kochać bliźniego. Miłość do bliźniego nie może istnieć bez przyczyny. Miłość do bliźniego jest niemożliwa bez miłości do Boga.

Eucharystia jest jądrem katolicyzmu - powiada "Mistrzowski plan", ponieważ nie jest Ona czymś mniejszym niż Chrystus, Bóg - chleb sporządzony, aby czynił miłość. Usunięcie jej natychmiastowe jest na razie niemożliwe, gdyż zaprotestowałiby wierni. Ale diabelski "Mistrzowski plan" zakłada usunięcie na początku tylko pewnych "świętych" cech Eucharystii.

NIECH LUDZIE NIE KŁĘCZĄ OTRZYMUJĄC KOMUNIE, PONIEWAŻ JEST TO TYLKO RODZAJ POSIŁKU NIE WYMAGAJĄCY JAKIEGOŚ SPECJALNEGO ZACHOWANIA. WZIĘCIE KOMUNII DO RĘKI TAKŻE POMOŻE ODRZUCIĆ TEN MISTYCZNY SENS, ŚWIĘTY SENS EUCHARYSTII. MOŻE TYLKO DZIECI NIECH BIORĄ KOMUNIE ŚW. DO UST. A JEŚLI BĘDZIE TO UŻYWANY CHLEB WSPÓLNOTY, CHLEB JEDZONY, KROJONY... NIECH TO BĘDZIE ROBIONE TAK, JAK PODCZAS OSTATNIEJ WIECZERZY CHRYSYUSA.

Pierwsza część jest tak przygotowana, że przekona każdego. Pozostając przy tym jak Chrystus to robił, róbcie to naturalnie... to przekona najlepiej... ale celem jest próba usunięcia świętości, mistycznego sensu, pomniejszenia ważności Eucharystii. Najbardziej ważną częścią "Mistrzowskiego planu" jest drugi jego punkt, jest utwierdzenie w przekonaniu, że Chrystus Bóg nie jest jądrem Eucharystii, ale przekonywanie, że Eucharystia jest ucztą braterstwa, jest bankietem wraz z innymi chrześcijanami, gdy gromadzą się oni, aby kochać jeden drugiego. Niech bracia się gromadzą, niech mówią "Amen", niech spierają się na temat Chrystusa po "bratersku"...

Najświętszy Sakrament i Jego wystawienie będzie usunięte, bo monstrancja nie ma nic wspólnego z "uczta" dla "braci".

Z czasem Msza św. i Komunia św. będą kontynuowane tylko w prywatnych domach, ponieważ "święty" ceremoniał będzie usunięty z kościoła. Komunia rozdawana w czasie Mszy św. również zniknie, ponieważ nie będzie przecież wtedy "uczty dla braci". Oczywiście wszystko to będzie dokonane kolejnymi mniejszymi krokami. Np.: patena nie będzie używana w czasie podawania Komunii św., ponieważ jak to wyjaśnia "Mistrzowski plan", Bóg jest we wszystkich cząstkach Hostii (mogą one upaść na ziemię i nie ma to żadnego znaczenia). Sugeruje się możliwość zabierania do domu Hostii. Trzymanie jej np. na obrazach lub podawania jej np. przez ojca całej rodzinie podczas posiłków.

Jak widzimy, ten plan jest iście diabelski. Przedstawia on rzeczy, które wydają się w miarę przekonujące, ale naprawdę są jednym wielkim kłamstwem ukrytym pod skórą prawdy. Próbuje on wlać w umysły ludzi przekonanie, że najważniejszą rzeczą jest miłość bliźniego, a nie życie w łasce uświęcającej i przyjmowanie Komunii św. Popierane jest to teorią, iż wielu ludzi przyjmuje Komunię św., ale nie miłują oni bliźnich.

Bądźcie czujni, przyjaciele... dzieci diabła pracują ciężko i dokładnie. Jeszcze raz, bądźcie czujni!!!

CZEŚĆ VII. ELIMINACJA UWIELBIENIA DLA MATKI BOSKIEJ I ŚWIĘTYCH

To był pierwszy krok "Mistrzowskiego planu" - przekonywanie, że tylko Bóg musi być uwielbiony, lecz ani Matka Boska, ani święci. "Mistrzowski plan" jest bardzo wyrefinowany jeśli chodzi o to.

Twierdzi on, że rozsądni katolicy wiedzą bardzo dobrze, że Kościół Katolicki uznaje tylko Boga i mimo iż przyznaje pewien szacunek świętym to jednak nie czci ich bardzo.

I to będzie łatwo dać prostym ludziom taką ideę, że Kościół Katolicki uwielbia świętych odkąd ma ich na ołtarzach. I to jest bardzo złe, ponieważ tylko Bóg zasługuje na uwielbienie. Jeżeli chodzi o świętych "Mistrzowski plan" osiągnął sukces w wielu miejscach. W kraju, który posiada ogromną liczbę kościołów - w Hiszpanii nie ma obecnie świętych na ołtarzach. W różnych miejscach podawano zawsze inną argumentację, ale jest faktem, że święci zniknęli z wielu kościołów.

Jeśli chodzi o Matkę Bożą, było tysiąc argumentów do zdetronizowania Jej na Soborze Ekumenicznym, ale się nie udało. Chciano przyciągnąć do siebie protestanckich "braci" umniejszając Majestat Matki Bożej, twierdząc że nie jest Ona Matką Boga, należy wielbić tylko Chrystusa.

Z początku na Soborze sprawy przebiegały dobrze dla "Mistrzowskiego planu". Wyglądało na to, że pierwszy raz w historii Kościoła Matka Boża zostanie zdetronizowana z Jej uprzywilejowanego miejsca w liturgii i w chrześcijaństwie.

Ale papież Paweł VI przybył osobiście i nazwał Ją Matką Kościoła i cały Sobór zaczął Ją wielbić znowu jako Matkę Boga i tytułować Ją wielkimi imionami Matki Królowej i dodając jeszcze "Nasza Orędowniczka" , "Nasza Pomoc" i kończąc poleceniem nas Maryi, aby nas chroniła Swoją Matczyną protekcją, łączyła nas z Jezusem i przypominała nam, że Matka Boża dostała się do Nieba i przez Jej wielokrotne wstawiennictwo Ona przygotowuje dla nas zbawienie i będzie to robić do końca świata.

Tak więc kiedy Sobór okazał się niepomyślny dla "Mistrzowskiego planu", prowadzi on dalej swoją robotę, ale teraz próbuje on zmienić znaczenie głównych rozdziałów Biblii. Próbuje on wydawać Nowy Testament z przerobioną pierwszą częścią (Ewangelia wg św. Łukasza).

Nie śmiećcie się, drodzy czytelnicy. Katolicka Biblia była publikowana z usuniętym zdaniem dotyczącym Maryi jako "łaski pełnej", i ta Biblia jest zatwierdzona i polecana przez kardynała Patricka O'Bayleia, arcybiskupa Waszyngtonu w 1970 r. (MASON)

"Mistrzowski plan" wie, że Ewangelia wg św. Łukasza zawiera wiele pięknych zdań na temat Matki Bożej.

Są to podstawowe cztery rzeczy, które muszą zostać usunięte: "Matka Boga", "Łaski pełna", "Błogosławiona między niewiastami" i "Wszystkie pokolenia będą nazywać Ją błogosławioną".

Należy usunąć również to, co głosi św. Mateusz w swojej Ewangelii o świętości Maryi, która została Matką Boga, jak to przepowiedział prorok kilka wieków przed tym faktem. Teraz istnieją Biblie, w których zdań dotyczących Matki Bożej,

Bądźcie czujni, przyjaciele!!!

"Mistrzowski plan" powiada, że najważniejszą sprawą jest detronizacja Matki Bożej i dalej dzięki temu zniszczenie Kościoła. Matka Boża będzie tytułowana tylko "kobietą", matką Chrystusa i Jego braci zrodzonych z Józefa i Maryi. Kobieta Maryja nie może być tytułowana Matką Bożą. Z początku ta sprawa ma być rozpowszechniana wśród ludzi prostych, niewykształconych. Oczywiście różnice nie będą omawiane, gdyż to separuje od nas naszych "protestanckich braci".

Nowenny nie będą odmawiane do Matki Bożej, ponieważ jest to tylko dla "pobożniaków". Ale Matka Boża była "twardym orzechem" do zgryzienia dla twórców "Mistrzowskiego planu". W sercach katolików jest Ona dalej "łaski pełna", "błogosławiona między niewiastami", "Matka Boga i nasza Matka".

CZEŚĆ VIII. WYKONAWCY "MISTRZOWSKIEGO PLANU"

"Mistrzowski plan" jest diabelski. On zakłada, że ponad 1300 katolickich księży nie jest w rzeczywistości katolikami, ale masonami podszywającymi się pod księży. Ale oni nie są prawdziwymi wykonawcami tego planu.

Wykonawcami jego powinni być prawdziwi katolicy, którzy zostaną oszukani. Dobrzy biskupi i dobrzy księża oraz zakonnicy, którzy zostaną oszukani przez ów legant "miłuj bliźniego". Ja i ty, drogi katolicki przyjacielu, jesteśmy tymi, których "Mistrzowski plan" chce użyć do swoich celów.

Chce się oszukać ciebie i mnie przez półprawdy, które są najgorszym rodzajem kłamstwa, obliczonym na to, że rozprzestrzenimy w świecie miłość do bliźniego bez miłości do Boga. Chce się nas użyć do zastąpienia Boga człowiekiem.

CZŁOWIEK MA BYĆ CZCZONY, A BÓG ZAPOMNIANY.

KOBIETA MA BYĆ KOCHANA, A MATKA BOŻA ZAPOMNIANA.

Wszystko to jest robione z nadzieją, że kiedy już nie będzie miłości do Boga, miłość do bliźniego też zostanie zniszczona i Kościół Chrystusa upadnie.

Oni powiedzą tobie, że jest możliwe być masonem i katolikiem jednocześnie. **To jest kłamstwo! Nie daj się na to nabrać.** Powiedzą tobie, że jest możliwe być katolikiem i spirytystą jednocześnie. To kłamstwo! Oszukują cię. Znam wielu ludzi, którzy dali się na to nabrać.

Powiedz ą tobie, że Chrystus jest dobry, ale księża nie. Jest to półprawda, najgorszy rodzaj kłamstwa. Chrystus ostrzegł nas, że dzieci ciemności są zuchwalsze niż dzieci światła. Z tej przyczyny wiele dzieci światła zostaje oszukanych przez dzieci ciemności. Bądźcie czujni, przyjaciele!

Ale Chrystus także powiedział nam, że On będzie ze Swoim Kościołem aż do końca świata i że bramy piekła nie zwyciężą Go... i że Niebo i Ziemia przeminą, ale Słowa Moje nie przeminą. Tak więc bądźcie czujni! Ufajcie Jezusowi i Jego Matce, Maryi, która także jest naszą Matką.

"Mistrzowski plan" ma nadzieję, że w 2000 roku miłość do Boga będzie zniszczona i tylko miłość do bliźniego będzie trwać, a następnie miłość do bliźniego runie zniszczona podobnie jak miłość do Boga. Ale bramy piekła nie zwyciężą i w 2000 roku miłość do bliźniego będzie dalej istnieć, ponieważ ludzie będą czcili Boga całym swym sercem, całą duszą i całym umysłem. Mam w każdym razie nadzieję, że będziemy to Ty i ja - czyż nieprawda, drogi czytelniku?

Dlatego dołącz się do czcicieli Matki Bożej, którą Bóg ustanowił do zniszczenia smoka apokaliptycznego (szatana) i siły zła rozsianej po całej kuli ziemskiej i odmawiaj codziennie 15-tajemnicowy Różaniec św., o co Matka Boża prosi w Fatimie i w

każdym miejscu na całej kuli ziemskiej, gdzie się tylko objawia. A niedługo spełni się obietnica Matki Bożej z Fatimy: "W końcu Moje Niepokalane Serce zatriumfuje" i nastaną nowe, piękne czasy.

LUCYFERYCZNY PLAN ZNISZCZENIA KOŚCIOŁA ŚW.

Przedstawiamy poniżej oficjalne dyrektywy (uzyskane od egzorcystów) pochodzące z centralnego ośrodka walki z Kościołem Św. Ich wprowadzanie w życie rozpoczęło się w marcu 1962 r.

Przypominają się tu jakże aktualne dzisiaj następujące słowa św. Maksymiliana M. Kolbe z dnia 24.10.1937 r., które tak bardzo pokrywają się z „Mistrzowskim” i „Lucyferycznym planem”: „... w pierwszych wiekach jeden święty widział kapitułę diabłów, w której uradzili, by do klasztorów nasyłać powołania chwiejne i słabe, które by później osłabiły i rozwały od wewnątrz życie zakonne (św. Maksymilian w wyjaśnieniu pisze, że tym świętym był święty Franciszek z Asyżu). Tacy być mogą i są a diabeł uradził niedawno taką kapitułę..., której uczestnicy uchwalili, żeby... wstępować do organizacji katolickich i udając wielkich pobożnisiów, rozsadzać je od wewnątrz”.

W świetle tych punktów i innych przytoczonych tu faktów, jak na dłoni widać, na czym polega fałszywa odnowa Kościoła Św. i fałszywy ekumenizm, którym tak bardzo sprzeciwia się Ojciec Św. Jan Paweł II. Poniższe wskazania były wielokrotnie publikowane przez różne ośrodki na Zachodzie. W Polsce ukazały się między innymi w książce ks. Ignacego Charaszewskiego Królestwo szatana. Oto one:

1. Usunąć św. Michała, Opiekuna Kościoła Katolickiego z wszelkich modlitw odmawianych podczas Mszy Św. oraz poza Mszą - raz na zawsze. Usunąć wszelkie jego figury. Mówić, że to z polecenia Chrystusa.

2. Znosić praktyki pokutne podczas Adwentu, takie jak nie jedzenie mięsa w piątki lub poszczenie. Wykluczyć jakikolwiek czyn samoponizania się. Zastąpić go aktami radości, szczęścia i miłości

bliźniego. Twierdzić, że Chrystus już zwyciężył i że niebo jest dla nas. I że wobec tego ludzkie wysiłki są bezużyteczne.

3. Angażować pastorów protestanckich dla deformacji i desakralizacji Mszy Św. Prowokować wątpliwości, że Eucharystia jest bliższa wierze protestanckiej i że jest to tylko chleb i symbol.

4. Usunąć całą łacinę z liturgii Mszy Św., modlitw i pieśni. Wnosi ona poczucie tajemnicy i szacunku. Ukazywać to jako zaklęcia wróżbitów. Ludzie wkrótce przestaną myśleć, że kapłani posiadają szczególną mądrość Bożą przewyższającą każdą inną.

5. Zachęcać kobiety do zdejmowania w kościele nakryć głowy, włosy są zmysłowe. I niech żądają one prawa do bycia kapłanami, lektorami i diakonami. Inicjować ruch wyzwolenia kobiet.

6. Zastopować przyjmowanie Komunii Św. na kolanach. Przykazać zakonnicom, aby nie pozwalały dzieciom trzymać złożonych rąk przed i po Komunii Św. Mówić im, że Bóg kocha je takimi, jakie są i pragnie je widzieć całkowicie zrelaksowane. Spowoduje to z czasem całkowity zanik poczucia sacrum. (Ten pogański sposób zachowania się jest również coraz bardziej widoczny w Kościele polskim - przyp. Red.)

7. Zlikwidować kościelną muzykę organową i na jej miejsce wprowadzić gitary, lutnie, perkusje i przytupywanie. Zapobiegnie to jakimkolwiek modlitwom osobistym lub rozmowom z Jezusem. Uniemożliwia to relację osobową dzieci i młodzieży z Jezusem, co sprawi, że nie będzie religijnych powołań.

8. Profanować hymny do Matki Bożej i świętego Józefa. Mówić, że są zbyt bałwochwalcze. Zastąpić je pieśniami protestanckimi. To wprowadzi sugestię, iż Kościół Katolicki uznaje, że protestantyzm jest prawdziwą religią lub co najmniej równorzędną wobec religii Kościoła Katolickiego.

9. Zmienić nawet wszystkie hymny do Jezusa. One przypominają ludziom ich słodkie dzieciństwo, co w konsekwencji przypomina im o

pokoju, jaki zyskuje się przez umartwienia i pokutę przed Bogiem. Wprowadzać nowe pieśni, by przekonać ludzi, że poprzednie obrzędy były błędne. Zadbać o to, by w każdej Mszy znalazła się co najmniej jedna pieśń, która nie wymienia imienia Jezusa, lecz tylko miłość do ludzi. Młodzi będą entuzjastami miłości bliźniego.

10. Usunąć wszystkie relikwie świętych z ołtarzy, a następnie zastąpić je ołtarzami pogańskimi, nie błogosławionymi, które będą używane do składania żywych ofiar w mszach szatańskich. Anulować prawo kościelne, które mówi, że Msza w kościele może być odprawiana tylko na ołtarzu zawierającym relikwie świętych.

11. Wstrzymać praktykę odprawiania Mszy przed Eucharystią w Tabernakulum. Nie dopuszczać żadnych tabernakulów na stołach używanych do odprawiania Mszy. Ołtarz powinien wyglądać jak stół w jadalni. Uczynić go przenośnym w celu zasugerowania, że nie jest on święty, lecz że może spełniać rozmaite zadania, jak np. stół konferencyjny lub stół do gry w karty. Za nim postawić co najmniej jedno krzesło. I niech ksiądz siada na nim po Komunii dla zaznaczenia jego odpoczynku po jedzeniu. Nigdy nie pozwolić księżom klęczeć podczas Mszy, jak również ludziom podczas podawania Komunii.

12. Usunąć z kalendarza kościelnego świętych, paru za jednym razem. Zabronić kapłanom mówienia o świętych, chyba że są wymieniani w Ewangelii. Mówić, że w świątyni mogą przebywać protestanci, którym mogłoby się to nie podobać.

13. Podczas czytania Ewangelii opuścić wyraz "Święty". Na przykład w Ewangelii wg świętego Jana po prostu mówić Ewangelia wg Jana. To będzie powodować likwidację ich czci przez ludzi. Tak długo przepisywać Biblię, aż stanie się identyczna z protestancką.

14. Usunąć i zniszczyć wszystkie osobiste książeczki do nabożeństwa. Położyć to kres odmawianiu Litanii do Najświętszego Serca Jezusa, Błogosławionej Matki, świętego Józefa oraz utrudni przygotowanie do Komunii Świętej. Spowoduje to skrócenie, a z czasem całkowite zaniechanie dziękczynienia po Komunii Świętej.

15. Usunąć wszystkie figury i obrazy Aniołów. Po co mieć wokół wizerunki naszych wrogów? Nazywać to legendą lub historią złych czasów.

16. Wyeliminować Zakon Mniejszych Egzorcystów wyrzucających diabła. Szczególnie mocno nad tym pracować. Ugruntować przekonanie, że nie ma rzeczywistego diabła. Wmawiać, że jest to ewangeliczny sposób ukazywania zła i że nie może być dobrego opowiadania bez czarnego charakteru. W następstwie tego ludzie przestaną wierzyć także i w piekło i nie będą się obawiać tam iść.

17. Uczyć, że Jezus był tylko człowiekiem, że miał braci i siostry i nienawidził istniejących instytucji. Mówić, że lubił przebywać w towarzystwie prostytutek, szczególnie Marii Magdaleny. Opowiadać, że nie przebywał w Kościołach i Synagogach.

18. Pamiętaj, że możesz spowodować, by zakonnica porzuciła zakon, przez odwoływanie się do jej próżności, wdzięku i urody. Spowodujecie zrzuć habit, co doprowadzi automatycznie do odrzucenia modlitwy różańcowej. Pokazywać światu, że istnieją różnice zapatrywania w ich zakonie, a powołania wyschną.

19. Spalić wszystkie katechizmy. Powiedzieć nauczycielom, by uczyli miłości do ludzi, zamiast miłości do Boga. Mówić, że jest dojrzałością kochać otwarcie. Uczynić seks powszechnym wyrazem miłości na lekcjach religii. Uczynić seks nową religią.

20. Zamknąć wszystkie szkoły katolickie przez zredukowanie liczby powołań. Głosić, że zakonnice są niedopłaconymi pracownikami społecznymi i że Kościół bogaci się na nich.

21. Zniszczyć papieża, przez zniszczenie jego Imperium Uniwersytetów. Oddzielić Uniwersytety od papieża przez głoszenie, że rząd (państwo) chętnie przeznaczy na nie fundusze. Zmienić również nazwy religijnych instytucji na świeckie, jak np. Immaculate Conception School na Compton High School (Szkoła Niepokalanego Poczęcia na Wyższą Szkołę Komp-

tona). Nazywać je ekumenicznymi (tj. wielowyznaniowymi).

22. Atakować władzę papieża przez nałożenie ograniczenia wieku w tej służbie. Granicę wieku stopniowo obniżać. Mówić, że to z troski, by nie był przepracowany.

23. Bądźcie śmiali. Osłabiajcie papieża przez ustanowienie Synodu Biskupów. Papież wówczas będzie figurantem, podobnie jak królowa angielska dzięki Izbie Lordów i Parlamentowi. Kościół będzie wówczas otrzymywał rozkazy od Synodu Biskupów. Następnie osłabić władzę biskupią przez ustanowienie odpowiednika synodu na poziomie księży. Mówić, iż jest to forma wyrażenia uznania księżom, na jakie od dawna zasługiwali. Potem zaś osłabić władzę księży przez utworzenie grup świeckich kierujących księżmi. Będzie wówczas wspaniale rozwijać się nienawiść tak, iż nawet kardynałowie porzucą Kościół. Głosić, że Kościół jest teraz demokratyczny.

24. Zmniejszyć powołania kapłańskie przez utratę szacunku świeckich do stanu kapłańskiego. Chwalić wyrzuconych księży, którzy porzucili wszystko z miłości dla kobiety. Nazywać ich bohaterami. Honorować zeświecczonych księży jako prawdziwych męczenników, którzy byli tak prześladowani, iż nie mogli tego dłużej wytrzymać.

25. Zacząć zamykać kościoły z powodu braku księży. Nazywać to oszczędnością i dobrą praktyką biznesową. Mówić, że Bóg wszędzie słucha modlitw, a więc kościoły są ekstrawagancją, czyli zbytkiem.

26. Posługiwać się komisjami świeckich oraz księżmi o słabej wierze dla potępiania oraz dezaprobaty jakichkolwiek wizji Błogosławionej Matki czy też jakichkolwiek rzekomych cudów, szczególnie zaś świętego Michała Archanioła. Możecie być pewni, że żadna z tych rzeczy nigdy nie uzyska aprobaty po Drugim Soborze Watykańskim. Następnie nazwać to nieposłuszeństwem (buntowaniem się) wobec władzy, jeżeli ktokolwiek będzie postępował zgodnie z tymi objawieniami lub będzie je rozpowszechniał, czy też chociażby myślał o nich. (Przyp. red.: Widać to doskonale na przykładzie Medziugorje i innych objawień Matki Bożej).

27. Wprowadzić prawo rozwiązywania Kurii za każdym razem, gdy nastaje nowy papież. To spowoduje z całą pewnością, że Kuria będzie posiadać wielu radykałów i modernistów.

28. Wybrać antypapieża. Wmawiać, iż przyprowadzi on protestantów na powrót do Kościoła i może nawet Żydów. Antypapież może być wybrany przez przyznanie prawa wybierania biskupom. Będzie wtedy tak wiele nowo mianowanych na papieży, że antypapież wystąpi jako papież kompromisowy.

29. Wyeliminować spowiedź przed Pierwszą Komunią Św. dla klasy drugiej i trzeciej, tak iż nie będzie dzieciom przeszkadzać brak spowiedzi przed Komunią, kiedy przejdą do klas wyższych. Spowiedź wówczas zniknie.

30. Pozwolić kobietom i osobom świeckim na rozdawanie Komunii Św. Argumentować, iż mamy teraz czas świeckich. Zacząć podawać Komunię Św. na rękę i na stojąco lub siedząco jak protestanci, zamiast na klęcząco; mówiąc, iż w ten sposób czynił sam Chrystus. Zgromadzić opłatki dla mszy szatańskich. Następnie zamienić indywidualne przyjmowanie Hostii, stawiając naczynie z opłatkami, które będą zbierane podczas opuszczania Kościoła. Mówić, że będą one przynosić dary Boga w życiu codziennym. Zainstalować maszyny automatyczne do wydawania Komunii, nazywając je tabernakulum.

31. Po zapanowaniu antypapieża rozwiązać Synod Biskupów, związki księży, świeckie grupy doradców. Zabronić jakiegokolwiek osobie kościelnej angażowania się w politykę. Mówić, że Bóg kocha pokorę i nienawidzi szukających chwały.

32. Dać najwyższą władzę papieżowi do wybierania swego następcy. Nakazać pod groźbą ekskomuniki przyjąć znak bestii wszystkim prawdziwie kochającym Boga.

33. Ogłosić, że wszystkie dotychczasowe dogmaty są fałszywe, prócz dogmatu nieomylności. Oświadczyć, że Jezus Chrystus był rewolucjonistą, który dogmatów nie ustanawiał. Mówić, że prawdziwy Chrystus wkrótce nadejdzie.

34. Rozkazać wszystkim podległym papieżowi walczyć w Świętej Krucjacie dla rozprzestrzenienia jednej ogólnoswiatowej religii. Szatan wie, gdzie znajduje się całe zaginione złoto. Bezwzględnie zdobyć cały świat. Da to ludzkości to, za czym zawsze tęskniła: **ZŁOTY WIEK POKOJU.**

WIĘKSZOŚĆ TYCH ZALECEŃ JEST WPROWADZANA STOPNIOWO W TZW. RUCHACH CHARYZMATYCZNYCH (OAZY, ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM, A SZCZEGÓLNIE NEOKATECHUMENACIE).

Na przykładzie pkt. 1

widać bardzo wyraźnie jak wierni w imię ekumenizmu i w imię Soboru, z częstym powoływaniem się na Papieża, zostali wręcz ogołoceni i pozbawieni bardzo ważnych i niezwykle skutecznych środków obrony przed szatanem.

Ojciec Św. Jan Paweł II bardzo często publicznie odmawia modlitwę do św. Michała Archaniola, przypominając o obowiązku jej kontynuowania.

Papież przy różnych okazjach wiele razy żądał aby ją przywrócono, m.in. 24 maja 1987 r. gdy przybył jako pielgrzym do słynnego sanktuarium św. Michała Archaniola na górze Gargano, powiedział:

„Ta walka z demonem, którą tak charakteryzuje figura św. Michała Archaniola (ma pod stopami szatana), jest aktualna również dzisiaj, ponieważ demon jest żywy i działa w świecie... W tej walce Archanioł Michał stoi u boku Kościoła, aby go bronić przeciw wszelkim przewrotnością świata, aby wspomagać wierzących w odparciu szatana...”

Kończąc dodał: „Wszyscy pamiętamy modlitwę, którą przed laty recytowało się na końcu Mszy Św.... Za chwilę powtórzę ją w imieniu całego Kościoła”.

Natomiast 24 kwietnia 1994 r. w medytacji południowej Ojciec Święty powiedział m.in.: "Chciałby Bóg, aby umocniła nas modlitwa w walce

duchowej, o której mówi list do Efezjan: W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi (Ef. 6,10). O tej samej walce mówi księga Apokalipsy, ożywiając przed naszymi oczyma obraz świętego Michała Archanioła (por. Ap 12,7).

Z całą pewnością musiał być świadomy tej sceny Papież Leon XIII kiedy pod koniec ubiegłego stulecia (w 1886 r. - dop. Redakcji) wprowadził w całym kościele specjalną modlitwę do św. Michała: Święty Michale Archaniele wspomagaj nas w (Przyp. red.: Jak będzie we wszystkich szczegółach przebiegało naznaczanie znakiem bestii, zostało po raz pierwszy wyjaśnione w doskonałej książce ks. H. Czapuńkowskiego Antykościół w natarciu) walce, a przeciw złości i zasadzkom szatana bądź naszą obroną, niech go Bóg pogromić raczy, a Ty wodzu zastępów anielskich szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą mocą Bożą strąć do Piekła.

Amen.

Chociaż w obecnej sytuacji nie odmawia się już tej modlitwy pod koniec celebracji Eucharystycznej, zapraszam was wszystkich, abyście jej nie zapomnieli, byście ją odmawiali, aby otrzymać pomoc w walce przeciw siłom ciemności i przeciw duchowi tego Świata". (Michalineum, Któż jak Bóg, 3/94 i 5/94)

Modlitwę tę, jeszcze pod koniec XIX wieku nakazał Kościołowi Św. odmawiać Papież Leon XIII. Chciał w ten sposób przygotować wiernych do skutecznego odparcia i pokonania mocy piekielnych próbujących z niespotykaną dotąd siłą zniszczyć jedyną prawdziwą religię na świecie jaką jest Kościół Rzymsko-Katolicki.

Już choćby na tym przykładzie widać jak wielkie jest odejście od prawdziwego ducha Ewangelii Św. i całej ciągłości Tradycji Kościoła i jak wielka samowola i nieposłuszeństwo Papieżom!

Jak widać realizacja tego punktu, czyli usunięcie modlitwy do św. Michała Archanioła, nastąpiła wbrew ostatnim Papieżom i Vaticanum II, choć biskupi i kapłani dokonali tego w "imię soboru" i w duchu „ekumenizmu”, jak **dziesiątki innych dyrektyw masońskich, co jest przyczyną, że świat pograżył się** w zabójczym i śmiertelnym chaosie i, że szatan może tak bardzo szkodzić dzisiaj Kościołowi i światu.

Bardzo trudna była w wieku osiemnastym sytuacja Stolicy Apostolskiej, wieku wojującego ateizmu, materializmu i masonerii.

Ale Papieże tych czasów okazali czujność i zrozumienie skąd płynie niebezpieczeństwo, stąd ich odważna i bezkompromisowa postawa (co już wcześniej udokumentowaliśmy).

Z podobną stanowczością mimo trudniejszej sytuacji postępuje obecny Papież Jan Paweł II w przeciwieństwie do większości kardynałów, biskupów i kapłanów, którzy bojąc się Krzyża Chrystusowego milczą, a niekiedy świadomie czy też nieświadomie pomniejszają lub zaprzeczają istnieniu śmiertelnego zagrożenia.

A przecież zostali zobowiązani mocą Ewangelii Św. oraz encyklik papieskich nie tylko do ostrzegania wiernych przed masonerią, liberalizmem i modernizmem, ale również do publicznego demaskowania ich działalności, tak jak to czynił św. Maksymilian Maria Kolbe (Odrażające metody walki masonerii z Kościołem oraz obecnym Papieżem Janem Pawłem II, ukazuje i to w sposób naukowo udokumentowany, książka Paula A. Fischera Szatan jest ich bogiem).

Czyż prawdziwy pasterz Chrystusowy boi się, czy też udaje, że nie widzi wilka siejącego spustoszenie wśród jego stada?
Czy Chrystus nie powiedział, że prawdziwy pasterz jest gotów oddać życie za swoje owce? (przykład ks. Jerzego Popiełuszki).

Wybitny intelektualista francuski An-drś Frossard, występując w obronie Ojca Św. Jana Pawła II przed atakami ze strony duchowieństwa i różnych teologów „katolickich”, nazywając ich także wywrotowcami doktryny, określa ich jako „bojących się własnego cienia pseudonauczycieli, rodzących się jak epidemia z nędzy czasów, którzy ubiegają się o wątpliwą cześć, niszczenia tego, co jeszcze pozostaje z naszych wierzeń, i którzy mnożą się na trupie naszej wiary”.

Masoneria kościelna (głównie ta na Zachodzie) doprowadziła przy kapitulanczej i tchórzliwej postawie pozostałych kardynałów i biskupów do ogromnego spustoszenia (po ludzku nienaprawialnego) Kościoła Św., deformując obrzędy i wypaczając istotę liturgii Eucharystycznej i Sakramentów Św., fałszując doktrynę Kościoła i podważając dogmaty wiary katolickiej.

Widzimy, że ta samowola wielu biskupów, kapłanów i teologów w duchu "europeizacji", czyli masońskiego liberalizmu, prowadząca do zeświecczenia, pogaństwa i sekciarstwa grozi również Kościołowi Św. w Polsce.

Działania te z inspiracji masonerii, prowadzone są w sposób świadomy i zorganizowany, a ich celem jest zrealizowanie największej utopii w historii ludzkości czyli zniszczenie Kościoła Katolickiego założonego przez Boga - Człowieka (czytelników, którzy pragną dokładnie poznać ciemne knowania masonerii odsyłamy do następujących tytułów książek zamieszczonych w ofercie na końcu książki: poz. 16, 17, 25, 26, 27, 28, 29, 30 oraz do książki T. Kolberga Oszustwo stulecia. Bez znajomości tych publikacji nie sposób zrozumieć co się stało i co się dzieje w ostatnich 200 latach w Kościele i poza nim).

CORAZ WYRAŹNIEJ DAJE SIĘ TEŻ ZAUWAŻYĆ W POLSKIM KOŚCIELE.

PRZERAŻAJĄCE ZAŚLEPIENIE I TCHÓRZOSTWO WOŁAJĄCE O POMSTĘ DO NIEBA, TYCH BISKUPÓW, KAPŁANÓW I TEOLOGÓW, KTÓRZY BARDZIEJ BOJĄC SIĘ LUDZI NIŻ BOGA, ULEGAJĄ LUB WOLĄ MILCZEĆ WOBEC MASOŃSKIEJ INFILTRACJI WEWNĄTRZ KOŚCIOŁA ŚW.

Należało by się zapytać cóż znaczą dla tych nieszczęsnych duchownych słowa samego (Por. Andre Frossard Bronię Papieża str. 22-23. Wyd. Misjonarzy Klaretynów, Warszawa 1985 r. Znakomita ta książka broni prawdziwej nauki Kościoła przed fałszowaniem jej ze strony zliberalizowanego i zeświecczonego duchowieństwa francuskiego. Ukazuje też przyczyny zrujnowania Kościoła francuskiego przez jego własną hierarchię.

Dlatego to Ojciec Św. w swojej książce Przekroczyć próg nadziei nie wykluczył, że **Europę trzeba będzie ewangelizować od nowa i, że będą to robić misjonarze z Afryki).**

SŁÓWA JEZUSA „KTO SIĘ MNIE ZAPRZE PRZED LUDŹMI, TEGO I JA ZAPRĘ SIĘ PRZED MOIM OJCEM, KTÓRY JEST W NIEBIE" (MT 10,33; DZ 3,13; 2TM 2,12).

Gdzież ta nieustraszona odwaga i męstwo w głoszeniu i obronie prawdziwej Ewangelii Św. jakie cechowały pierwszych Apostołów i niezliczoną rzeszę świętych i męczenników przelewających krew w obronie czystości wiary.

Podział wśród duchowieństwa z powodu licznych kompromisów z wiarą oraz związana z tym coraz większa dezorientacja i niepokój wśród wiernych, są już faktem niepodważalnym.

Katolicy w bardzo wielu wypadkach nie mając oparcia w duchowieństwie, nie wiedzą czego mają się trzymać.

Straszne są skutki fałszowania lub odejścia od prawdziwej Tradycji Kościoła, kończące się zawsze mimo początkowego entuzjazmu obumieraniem życia religijnego, protestantyzacją i upadkiem moralnym duchownych i wiernych.

Widać to doskonale na przykładzie państw Zachodnich i niestety coraz bardziej na przykładzie Kościoła w Polsce.

W państwach tych wypaczenia i nadużycia te poszły jeszcze dalej i głębiej, gdyż przeciwwreakcja była za słaba i spóźniona.